

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkerchenstrasse) 12.

Dziś: Hieronima doktora.
Jutro: Remigiusza.
Pojutrze: Aniołów Stróżów.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 00 zach 5 39
Jutro: » » 6 02 » 5 37
Pojutrze: » 6 03 » 5 35

Ostatni

numer w tym kwartale. Kto zatem dotąd »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał dotąd nie zapisał niech to natychmiast uczyni, aby otrzymał początek zajmującej powieści, którą w przyszłym numerze drukować rozpoczniemy.

Dla dogody zamieszczamy dziś także kwit do zapisania Gazety, który należy wypełnić i z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Powiedz, czem jesteś!

Dziś każdy powinien otwarcie wyznać czem jest. Czy Polakiem czy Niemcem, czy katolikiem lub protestantem. Jeżeli jesteś Polakiem-katolikiem, będziesz się starał pełnić obowiązki Polaka-katolika. Będziesz się starał w pierwszym rzędzie być uświadomionym, narodowo i politycznie dojrzałym Polakiem, w religii katolickiej starannie wychowanym katolikiem. Uświadomienie to daje Ci gazeta katolicka polska. Jako Polak-katolik nie ścierpisz nigdy wrogię polskości i wierze katolickiej gazety, lecz będziesz zawsze popierał gorliwie prasę katolicko-polską.

»Gdyby o to chodziło, odłożyłbym budowę kościoła, ażeby poprzeć zagrożoną w swym bycie katolicką gazetę«.

Powyzsze słowa wyrzekł swego czasu pewien wysoki dostojnik kościelny w Belgii. I rzeczywiście gazeta katolicka odgrywa wielką rolę w podtrzymaniu i obronie wiary św. Przypatrzmy się np. Francji. Zkąd to pochodzi po większej części, że katolicyzm z życia publicznego we Francji zupełnie wyrugowano, że wrogi Kościołowi rząd i większość parlamentarna dzieło niszczenia religii katolickiej dalej, bez przeszkody, bez energicznego protestu przeważnie katolickiej ludności uprawia? Oto dla tego, że we Francji brak katolickich gazet, które by broniły prawa Kościoła katolickiego.

Prasa liberalna, a przedewszystkiem prasa bezpartyjna, tak dalece doprowadziły, że wśród katolików zapanowało wprost przestraszające zubożenie. Mimo znakomitego i wykształconego duchowieństwa, kościoły świecą pustkami.

Niech obecne przykre położenie Kościoła katolickiego we Francji będzie dla nas Polaków przestroga. Każdy Rodak powinien taką tylko gazetę utrzymywać i pilnie czytać, która bez wszelkiej obawy, śmiało i otwarcie występuje w obronie wiary św. i narodowości, a napaści gazet wrogich z właściwą sobie odwagą zbija. Niech nikt z Rodaków nie cierpi w domu swym gazet obcych, więc nietylko niemieckich, wrogich Kościołowi i narodowości naszej, ale i tych

które chociaż po polsku pisane szydzą z Kościoła, wiary św. i z polskości. Gazet wydawanych przez partye niemieckie, choćby były drukowane po polsku, nikt z Polaków abonować nie powinien. Bibuły socjalistyczne ani inne gadziny nie są dla Polaków narodowców.

Zeby nie dopuścić do podobnego zubożenia religijnego jakie jest we Francji, powinni Rodacy ze wszystkich sił wspierać pisma polskie, katolickie, ludowe, znane z tego, że bronią praw Kościoła i narodowości polskiej.

Takiem pismem jest »Gazeta Olsztyńska«.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Znanego burmistrza Schükinga, który śmiało miał inne zdania polityczne niż jego przełożone władze, który je nawet publicznie głosił, skazano oczywiście w piątek na degradację zupełną, t. j. odebrały mu prawo tytułowania się »burmistrzem a. D.«. Następnie odebrano mu prawo do żądania jakichkolwiek pensji. W Prusiech podobno istnieje wolność zdania. Przynajmniej czytać o tem można w legendach.

— Niemcy wydają na utrzymanie swej marynarki rocznie 394, Ameryka 568, Anglia 646 milionów mar.

— W służbę tureckiej armii wstępuje generał niemiecki Goltz. Generał ten był już za poprzedniego sultana przez dłuższy czas w służbie tureckiej celem ulepszenia armii tureckiej. Widocznie rząd turecki był z jego usług zadowolony, skoro go ponownie do siebie powołuje. Wraz z generałem udaje się do Konstantynopola grono niższych niemieckich oficerów.

— »Köln. Volksztg.«, największy organ centrowy, radzi kanclerzowi, ażeby zerwał z obecną polityką antypolską zupełnie. Powiada, że teraz, kiedy został kanclerzem, nie zbawiają go to, co czynił jako minister spraw wewnętrznych i sekretarz stanu. Przedewszystkiem powinien w szkole przywrócić język polski, bo usunięcie go było zarządzeniem nierozumnym. Wśród hakatystów powstała oczywiście na »Köln. Volksztg.« za to wystąpienie niezmierna naganka.

— Jak wygląda pruska oszczędność. Przed kilku dniami odbywały się tak zwane cesarskie manewry w Badenii, kosztowały one miliony. Jak były wydatki wielkie, to teraz raz poraz przechodzi do gazet niemieckich. Główna kwatera znajdowała się w mieście Mergentheim i tam też mieszkał cesarz Wilhelm. Pierwszorzędny wspaniały hotel z wykwiintnem urządzeniem został oddany do dyspozycji król. urzędu marszałkowskiego i urządzono go dla cesarza i jego gości. Potrzebne ku temu meble, kołnierze, tapety itd. sprowadzono z Berlina. Dwóch urzędników dworskich czuwało nad urządzeniem, które wykonywało dwóch berlińskich dekoratorów. Nadzwyczajnym pociągiem przywieziono 14 cesarskich samochodów i umieszczono je w halach koszarowych. Gazety niemieckie piszą, że o znanej »pruskiej oszczędności« nic nie zauwa-

zono podczas tych ćwiczeń wojskowych. Zresztą dzieje się tak ustawicznie, że urzędująca się wielki zbytkowny przepych często na jeden dzień lub kilka dni pobytu cesarza w jakim mieście. Gazety rządowe o tem milczą.

— Coraz większe ograniczenie w zatrudnianiu zagranicznych robotników polskich przy robotach kolejowych, szos i wogóle dróg. Wedle dotychczasowych przepisów mogli przedsiębiorcy u wyższych władz tylko wtenczas wnioski stawić o dopuszczenie polskiego robotnika zagranicznego, skoro udowodniono, że daremnie przedsiębiorcy poszukują robotników krajowych. Minister spraw wewnętrznych jeszcze bardziej ścięsniał teraz te przepisy o tyle, że wnioski o pozwoleństwo zatrudnienia zagranicznych robotników tylko wtedy mają być zanoszone, jeżeli pracodawca udowodni, że nie tylko daremnie szukał krajowych robotników, którzy nie podlegają wydaleniu. Przedsiębiorcy zapewne z krzywą miną przyjmą te nowe przepisy, utrudni to tylko przyjmowanie zagranicznych polskich robotników, lecz o to słusznie rządowi i hakatystom chodzi. Rusińscy, włoscy, murzyńscy, chińscy robotnicy mogą być zatrudniani, tylko nie polscy! Czyż to nie znamionuje obecnego ducha czasu antypolskiego. Dawniej w państwie pruskiem obawiano się tylko polskiego szlachcica i księdza. Teraz ten strach przeszedł także wobec polskiego robotnika, który staje się równie groźny, jak polski szlachcic lub ksiądz. Biedne Niemcy ze swymi armatami i milionami żołnierzy, kiedy się obawiają zbiedzonego robotnika polskiego.

— Zwolnienie parlamentu niemieckiego nie nastąpi przed 24 listopada, a zwolnienie sejmku pruskiego prawdopodobnie dopiero w styczniu r. p.

— Francya. (Wielka katastrofa balonowa.) Francuski balon wojskowy »La Republicque«, który w sobotę rano wziął się w La Pelosse, pękł w powietrzu pomiędzy Trevol a Villeneuve w departamencie Allier i spadł z wysokości 100 metrów. Czterech pasażerów, znajdujących się w łódce, poniosło śmierć na miejscu. Nazwiska ich są: Kapitan Marchal, porucznik Chaure, podoficerowie Vincent i Réaux. Przyczyną katastrofy był wybuch gazu. Naoczni świadkowie katastrofy opowiadają, że w chwili opadnięcia łódki balonu była wywrócona. Nadchodzącym ze wszystkich stron wieśniakom przedstawił się straszliwy obraz. Kapitan Marchal już nie żył. Ciało jego nie okazywało żadnych ran, tylko szeroko otwarte oczy wystąpiły z jam. Porucznik Chaure dawał jeszcze słabe znaki życia, lecz po kilku minutach skonał. Natomiast mechanicy Vincent i Réaux, przyściśnięci szczątkami motorów, przedstawiali dwie krwawe masy, nie podobne do ciał ludzkich. Marchal i Chaure byli kawalerami, Vincent i Réaux pozostawiają żony i dzieci. Katastrofa wywołała we Francji powszechną żalobę. Także z zagranicy nadchodzą objawy współczucia w formie telegramów. Pierwszy nadesłał telegram Wilhelm II.

— Bułgarya. Wiadomość o przejściu

cara Ferdynanda z całą rodziną na prawosławie ma być nieprawdziwą. Równocześnie obiega pogłoska, że car Ferdynand zmarłemu papieżowi Leonowi XIII miał podobno przysiąc, że wiary swych ojców nigdy nie porzuci.

— **Marokko.** Sultan marokański kazał pojmanego do niewoli wodza powstańców Bu Hamarę, który go prosił, ażeby go do większej klatki wsadził, wsadzić do klatki ze lwami. Gdy lwy nieszczęsnego klami poszarpały, kazał go wyciągnąć i podobno własnoręcznie go dobił. Nieludzkiemu temu aktowi kazał się przyglądać zonom Bu Hamary i rozmaitym urzędnikom. Posłowie europejscy protestują bezustannie przeciwko tym i podobnym okrucieństwom tego sultana, ale widać, że nadaremnie.

Dbajmy o wychowanie narodowe młodzieży dorastającej!

»Wiarus Polski«, wychodzący w Westfalii, a więc na obczyźnie, pisze co następuje:

»W niejednym domu polskim na obczyźnie tutejszej dziatwa dorastająca silnie jest podnieczona, wstydzi się pochodzenia swego i mowy naszej, której piękno jest jej obcem. Składa się na to nietylko otoczenie niemieckie, ale zawsze wina rodziców, którzy dzieci swe za lat pierwszej młodości nie uczyli miłości i poszanowania do wszystkiego co nasze, co polskie.

Zdarza się, pozal się Boże, tak często niestety, że ojciec i matka z całej piersi śpiewają w domu po polsku ku rozrywce a w świątyni Panu na cześć i chwale, — ale dorastająca dziatwa ich, tego już nie może, nie potrafi. Owszem, jeżeli się modli to modli się z ksiązek niemieckich...

Inaczej, rodzice polscy, być powinno! Dajcie dziatwie naszej polską książkę do nabożeństwa, gdy po raz pierwszy przystępuje do Stołu Pańskiego! A w domu, w wieczór, żądajcie od dorastającej młodzieży by całej rodzinie na głos czytała to i owo z dobrej gazety polskiej, której nigdy w

Wdowiec.

Wczoraj ją pochowano. Sąsiedzi oddali jej ostatnią przysługę, zmówiwszy nad grobem »Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie!«

Wszyscy żalowali biednego Andrzeja który był zupełnie złamany, gdy trumnę spuszczono do grobu.

Minał już dzień jeden. Biedny Andrzej pierwszy wieczór znajduje się sam w chacie.

Czuć jakąś pustkę dokoła. Nie może się utulić z żalu. Siedzi na ławie. Zdaje mu się, że żona krząta się koło pieca i przygotowuje wieczerzę. Ale nie! Wczoraj ją pochowano, a on jest sam! Nikt go nie pocieszył! O nie, tu stoi przed nim mała Kasia i patrzy na niego, jakby się chciała o co zapytać. Kasia ulubione dziecko zmarłej. Kasia to wszystko, co mu po niej zostało. Kasia, dziecko czteroletnie, ale bardzo mądre.

— Tatusiu, dla czego mama nie przychodzi? — pyta mała Kasia.

— Moje dziecko, mamusia tak prędko nie wróci. Pan Jezus ją zabrał do siebie! — odpowiada Andrzej i ukradkiem ociera łzy.

— Ojemu płaczesz, tatusiu? Pan Jezus jest dobry! — mówi dziecie i tuli się do ojca.

A po chwili znów dodaje:

— Czego chce mamusia od Pana Jezusa? Dlaczego nie została przy swej dobrej Kasi?

— Mamusia wróci — mówi ojciec i całuje dziecie? — Albo ją zobaczysz w niebie, gdzie są aniołkowie.

— Aniołkowie z wielkimi białymi skrzydłkami? — woła ucieszona Kasia. — Mamusia mi dużo o nich opowiadała.

— Ale, mamusi tak długo nie ma! Tatusiu nie odejdziecie od waszej dobrej Ka-

domu polskim zabraknąć nie powinno!

To, co tu »Wiarus« pisze o obczyźnie, dzieje się niestety także w kraju, tu u nas na ziemi ojczystej. Rodzice, choć sami czytają gazety polskie, pozwalają się dzieciom swoim niemiezczyć i nie doznają nawet z tego powodu wyrzutu sumienia. Rozumują raczej że to tak musi być, bo w szkole muszą dzieci umieć po niemiecku, albo też opierają się na tem śmiesznym stanowisku, że w naszych ziemczonych miastach, wszyscy Polacy, zwłaszcza ci, którzy ze wsi się przyprowadzą, muszą się niemiezczyć.

Zaden inny naród nie myśli podobnie nierozsądnie. Niemcy sami mieszkający w innych krajach, dbają o swój język ojczysty i pielęgnują go w rodzinie i w stowarzyszeniach, choć w miastach i w szkołach przeważnie panuje inny, a nie niemiecki język. Tem więcej powinien tego obowiązku pilnować naród uciskany i prześladowany, na którego byt i istnienie nastają wrogowie.

Gdyby to rodzice, a szczególnie matki nasze (te, których te słowa dotyczą) chciały raz wreszcie przejrzeć i zrozumieć, że dzieci ich, nie nauczone kochać języka ojczystego, staną się odstępcami i szkodnikami własnego narodu, że poniewierają będą wszystkim, co nam drogie i święte, gdyby zrobili uczciwy i rzetelny rachunek sumienia w swoim macierzyńskim sercu, zapłakać by musiały z żalu i skruchy nad swoim dotychczasowym niebacznym postępowaniem i zawróciłyby co prędzej z drogi błędu i nieprawości względem rodziny i całego społeczeństwa! Oby to zastanowienie nastąpiło jeszcze, póki czas!...

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Cwiczenia duchowne dla nauczycielek, rozpoczęły się w Ornece w domu szkoły gospodyń 28 b. m. o 8 godz. wieczorem.

Chełmińska dycecyza. Najprzew. ks. Augustyn wybiierzował w Wejherowie w sobotę 18 b. m. 614, w niedzielę 1466 a w poniedziałek 67 osób, razem 2147 osób.

Rzym. Do obecnego sultana tureckiego,

si, prawda?

— Nie, zostanę przy tobie, moje dziecie! — odpowiada ojciec, a łzy co tylko mu z oczu potoczyć się mają.

— Tatusiu, jeść mi się chce! żal się po chwili dziecie.

Andrzej spieszy do komórki, szuka chleba, ale jaki tu nieporządek! Gdy ona gospodarowała, inaczej tu wyglądało.

Daje dziecku chleba.

Jedz Kasiu! A potem pójdziesz spać!

— Ale tatusiu, mamusia dawała mi zawsze garnuszek mleka — mówi dziecko jakby z żalem.

— Zaraz będziesz miała mleko — pocieszają ojciec.

Idzie znów do komórki. Tam wybuchnął głośnym płaczem. Wszędzie jej brak, kochanej, jedynej żony; matki jego ulubienicy Kasi! Ona to wyłącznie dniem i nocą pielęgnowała dziecko. Któż teraz matkę zastąpi? Andrzej chce wszystko dla dziecka uczynić. Ale czy potrafi zastąpić mu matkę? Przynosi dziecku mleka. Dawniej nigdyby nie był przypuszczał, że potrafi się dzieckiem tak zająć; boć przecież dawniej je tylko czasem kołysał, albo się z niem bawił.

Dziś wszystko się zmieniło. Dziecko je i pije, coś mu opowiada, a on myśli tylko o zmarłej bez której świat cały wydaje mu się pustkowiem. Chciałby umrzeć. Ale dziecko! Zdaje mu się, że słyszy głos zmarłej!

— Nie opuszczaj naszej Kasi!

Płacze — chciałby mówić do niej — do tej, która była dla niego wszystkim. Ale nie może.

Kasia tuli się do niego i wzdycha:

— Tatusiu, jestem taka zmęczona! Gdyby mamusia przyszła i ułożyła mnie do snu!

— Pójdz, moja pociecho, ja cię sam rozbiore — mówi Andrzej pieszczotliwie.

Rozbiera dziecko, ale jakoś mu to nie idzie. Potem kładzie Kasię na łóżko i całuje ją.

go Mahometa V. wystósował Ojciec św. pismo dziękczynne za to, iż przez osobne poselstwo zawiadomił Stolicę św. urzędowo o swem wstąpieniu na tron. Papież podnosi, że jest to zaszczyt, który cenić umie, wyraża radość z oświadczenia poselstwa sultańskiego, iż katolicy w Turcyi okazali się wiernymi poddanymi swego monarchy, a w końcu życzył nowemu sultanowi długiego życia dla dobra wszystkich poddanych jego państwa.

Jerozolima. Wiadomość, jakoby muhamedanie zprotestowali przeciw dzwonienu z wieży nowego kościoła, wybudowanego pod tytułem Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny, na szczęście nie sprawdza się. Tu są liczne kościoły z dzwonami i nikt dzwonienu nie przeszkadza. Masoni życzyliby sobie zakazu.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.

Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu niemiezczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 29 go września 1909.

Wystawa przeciw alkoholowi otwarta została w ubiegłą niedzielę w hali gimnastycznej tutejszej szkoły realnej, przy ulicy Klebarskiej. Wystawione są tam rozmaite statystyki, tabele i rysunki z których w jasny sposób przekonać się można o zagrażających skutkach, jakie alkohol na zdrowie człowieka pojedynczego, rodziny, oraz

— Spij, moje dziecie.

— Tatusiu, przecież muszę zmówić pacierz. Mamusia tak kazała — mówi Kasia.

— Prawda, pacierz! — myśli biedny Andrzej. — Więc módl się, moje dziecie.

I Kasia składa rączki do modlitwy i mówi: »Ojcie nasz«, »Zdrowaś«, a potem:

— Dobrotliwy Ojciec nasz, spraw, bym była dobrą, strzeż mnie od złego, bym się mogła dostać do nieba! Nie, nie tak! bym się dostała do matuli! — poprawia się szybko dziecie.

Andrzej wybuchnął znów głośnym płaczem. Dziecko natychmiast rzuca mu się na szyję i płaczą oboje.

Cisza wokół. W chacie słychać tylko jednostajne uderzenie zegara. Dziecko zasnęło. Andrzej obchodzi gospodarstwo. Wszystko widać mu się obcem. Czuje się osamotnionym. Gdzie ma spędzić ten wieczór? — Musi odejść. Dokąd? Do karczmy. Nikt go przecież nie zatrzymuje. Gdy ona jeszcze żyła, prośbami i łagodnością swoją, często potrafiła wpłynąć na niego. A przecież często był wobec niej bezwzględny. Mimo prośb zostawiał ją często samą. Jakżeby chętnie wyrzekł się teraz tej przyjemności, gdyby ona żyła.

Zarzuca kapotę i bierze czapkę. Jeszcze raz zbliża się ostrożnie do łóżka. Nachyla się. Kasia śpi. Może zdaje jej się, że ją matka do snu ułożyła. Może Kasia śni o niej, o matce. Andrzej wzdycha ciężko. Nie nie zostawi dziecka samego, tak jak dawniej zostawiał sam żonę. Jeżeli ona na tamtym świecie przebaczy mu tę krzywdę, to chyba dlatego, że całkowicie odda się dziecku i zastąpi mu matkę.

Tak też uczyni i niech mu w tem pomoże Bóg.

Z głośnym płaczem pada Andrzej przy łóżeczku Kasi, czyniąc w duszy mocne i święte postanowienie.

Pamięć na zmarłą doda mu sił do wytrwania.

całego społeczeństwa wywiera. Radzimy czytelnikom naszym wystawę tę zwiedzić, tem więcej, iż wstęp jest bezpłatny. Wystawa otwartą będzie do przyszłej niedzieli codziennie od 10—1 szej i od 4—7-mej wieczorem.

— Zebranie wyborców centrowych z okręgu olsztyńsko-reszelskiego odbędzie się w krótko w »Koperniku«. Posłowie do parlamentu i sejmu zdadzą w tymże sprawozdanie z czynności poselskiej. — Nam Polakom niestety nie wolno zwołać takiego zebrania, gdyż paragraf kagańcowy ustawy o zebraniach zabrania Polakom na wiecach obradować po polsku, z wyjątkiem czasu przedwyborczego. Wtenczas zaś nie zaniebają i posłowie polscy przybyć do nas, zdać polskim wyborcom na Warmii sprawozdanie ze swej czynności w Berlinie. Tymczasowo zaś dowiadują się czytelnicy o działaniu posłów polskich z Gazety. Należy przeto tych którzy Gazety nie czytają o ważnych tych sprawach uwiadamić, a przede wszystkim do czytania polskiej gazety zachęcać.

— Zmarł tu nagle na paraliż serca radca miejski i spedytor kolejowy p. Leon Günther skończywszy 59 lat życia. W niedzielę brał jeszcze udział w wycieczce do Wadęga, z kąd gdy powrócił zaniemógł i w kilka godzin był trupem.

— Z powodu niskiego stanu wody w Łynie i Wadegu ustały maszyny głównej centrali elektrycznej, wskutek czego tramwaje elektryczne w poniedziałek nie mogły kursować.

— Rezerwiści wracają już teraz z wojska. Władze wojskowe poprosiły zarząd kolei, aby ten zakazał na stacjach sprzedawania powracającym rezerwistom napojów rozpalających, zwłaszcza gorzałki. Rezerwiści ucieszeni, że są zwolnieni z wojska zwykle z uciechy pili wiele i po pijanemu dopuszczali się wybryków, za które surowo ich karano, bo w powrocie do domu są jeszcze pod regulaminem wojskowym. — Przy tej sposobności zwracamy też już teraz uwagę, żeby rezerwiści Polacy, gdy wrócą do domu nie wstępowali do »krieger-heranów«; niech nadal pozostaną dzielnymi Polakami. Ludzie światli powinni rezerwistów od »ferajnow« odwodzić.

— Wieś rycerska Miedzianów, 1500 morgów doskonałej ziemi, w pow. ostrowskim, dotąd do p. Marszałka należąca, przeszła w mocą kupna na własność firmy Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania. Miedzianów jest siedzibą wielkopańską.

Zapisujcie Gazetę Olsztyńską.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Barteg.** Tutejszy przystanek kolejowy zamieniony zostanie z dniem 1go października na regularny dworzec kolejowy.

* **Tomaszkowo.** Przed dłuższym czasem ukąszony został 12 letni synek gospodarza P. przez wściekłego psa. Oddano go wówczas natychmiast do zakładu Pasteura w Berlinie, z kąd w tych dniach jako zupełnie wyleczony powrócił.

* **Wartembork.** Wielki pożar szerzył się w nocy na niedzielę na majątku w Marzynie. Spaliły się tam dwie duże stodoły z całym zniwem, oraz stajnia i obora. Ogień został podłożony.

* **Olsztynek.** 12-letni synek wdowy Krosty uderzony został w polu przez konia tak niebezpiecznie w głowę, iż upadł i natychmiast skonał.

* **Milomłyn.** Rzeźnicy Radtke i Berkowski zjadł prowadzili młodego stadnika z Gajewa. Nagle stadnik rzucił się na Radtkego i pokaleczył go bardzo ciężko rogami na głowie, piersiach i rękach. Tylko pomoc Berkowskiego zawdzięczać należy, iż R. uszedł z życiem, choć stan jego jest poważny.

* **Ządzbork.** W nocy na sobotę zakradł się złodziej do składu mąki przy rynku żydowskim i skradł około 15 marek gotówki. Jako podejrzanego o kradzież aresztowano pewnego ucznia ślusarskiego z kąd, który jednakże zapiera się winy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** W Sadlukach spaliły się budynki posiadziela Michała Weihera. Zgorzały meble i inwentarz. Jakim sposobem ogień wybuchł, niewiadomo.

* **Swiecie.** W Lińsku srożył się wielki pożar. Spaliły się stodoły i chlewy posiadzieli Fr. Skwiercza, Jana Sowińskiego, Fr. Warczaka oraz chlew i stodoła położona na gruncie szkólnym. Budynki były zabezpieczone, natomiast żniwo i inwentarz nie. Przypuszczają, że ogień spowodowały dzieci bawiące się zapalkami. Pogorzelnicy byli w czasie pożaru w polu.

* **Lubawa.** Na parowej cegielni Weidemanna wypowiedzieli zatrudnieni tam więźniowie swemu dozórce posłuszeństwo. Dwóch głównych podlegaczy zaopatrzonych w dragi od sztchet i w pistolet pomknęło na strych i wygrażalo się każdemu, ktoby się do nich zbliżył. Dozorca, widząc na co się znosi, posłał po policję, która poskromiwszy zbuntowanych więźniów kilku wystrzałami ślepymi, okula ich w kajdany i stawila do więzienia.

* **Elbląg.** Krążą tutaj pogłoski, że nadburmistrz Elditt nie umarł naturalną śmiercią, lecz popełnił samobójstwo za pomocą rewolweru. Sprawa ta wyszła na jaw dopiero po pogrzebie nadburmistrza. Podobno Elditt miał coś nieczystego na sumieniu i dostał się w ręce jakiegoś kelnera berlińskiego, który wymuszał z niego ogromne sumy. »Urządowo« przyczyny samobójstwa nadburmistrza nie stwierdzono.

* **Chojnice.** Trzech robotników napadło na placu Jerzego kołodzieja Klupińskiego, rzucili go na ziemię i mocno go sponiewierali. Jeden z napastników zranił go nożem lekko w głowę. Gdy mu się udało zemknąć, gonili go aż do samego domu i poczęli mieszkanie jego bombardować kamieniami. Sprawców już nmieszczono już we więzieniu.

* **Szczecin.** Świeży wypadek cholery zaszedł w miejscowości Stolzenhagen. Robotnik Zunker zachorował we wtorek i w następnym dniu zmarł. Rewizya ciała wykazała, że zmarł na cholere podobno wskutek używania wody z Odry.

Z Ke. Poznańskiego.

* **Poznań.** Na posiedzeniu rady nadzorczej Banku włościańskiego w Poznaniu powołany został na dyrektora w miejsce zmarłego dr. Buskiego, dr. Kazimierza Hącia.

* **Strzelno.** Ciekawa kradzież zdarzyła się tutaj w tych dniach. Właściciel składu towarów spożywczych Masłowski udał się w podróż. Niebawem gruchnęła wieść, że zbiegł z żoną pewnego dekarza do Ameryki. Wierzyściele natychmiast zabrali dostawione mu towary z powrotem. Wystawić sobie można, jakie było zdziwienie M, gdy powrócił. Nie namyślał się jednakże długo, lecz stawił wniosek do sądu o ukaranie ich za — kradzież.

Ze Śląska.

* **Bogucice.** (Śląsk). W tych dniach odbył się ślub pod dozorem policji. W dniu wesela zjawił się jeden z uczestników weselnych na policji i prosił o pomoc, ponieważ grozono, że na młodą parę zostanie urządzony napad z rewolwerami. Zastosowano się do życzenia gościa i nie było żadnego wypadku.

Z różnych stron.

* **Jena.** Skutkiem oberwania się chmury wystąpiły w Turynгии rzeki z brzegów. Powodzią dotknięte są głównie Jena i Erfurt. W niedzielę woda jeszcze wzrastała.

* **Berlin.** W Wilhelmshagen upił się 45 letni robotnik Stoffers tak ciężko, że spał sześć tygodni i umarł w sobotę nie odżywszy przytomności.

Agitujcie za Gazetę Olsztyńską.

Rozmaitości.

Lekkomyślny człowiek. Robotnik Mrokoń z Ligoty na Górnym Śląsku dorobił się będąc zgodzonym przez pewne towarzystwo kopalniane do Afryki, sumy 10 tys. mk. Niedawno powrócił do kraju i odebrał zaoszczędzoną sumę, poczem w krótkim czasie ją przehulał. W tych dniach znaleziono go z przestrzeloną skronią, a w kieszeni miał jeszcze 93 fenygi. Widocznie zał za zmarnowaniem pieniędzy, które zarobił przez kilkoletnią ciężką pracę, popchnął go do samobójstwa.

Zderzenie się trzech pociągów. Na stacyi kolejowej Verviers w Belgii zderzyły się w ostatni czwartek około południa 2 pociągi towarowe, w chwili gdy ze stacyi wyjeżdżały. W tym momencie też nadjechał pociąg pospieszny, jeżdżący między Kolognią a Paryżem. Pociąg ten wjechał dość gwałtownie na ostatni wagon jednego ze zderzonych pociągów towarowych. Maszynista pociągu pospiesznego zdołał jednak w ostatniej chwili pociąg swój zahamować tak, że zderzenie nie było zbyt silne. Mimo to w pociągu pospiesznym 5 osób odniosło ciężkie pokaleczenia oraz wiele osób lżejsze rany.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 25 września 1909.

Spędzono 5465 sztuk bydła rogatego 1633 cieląt, 11071 skopów, 12061 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II. kl.	III. kl.	IV. kl.	
Stadniki	65—67	64—65	56—61	—	mk.
Woły	72—75	61—64	55—60	52—54	m.
Krowy	—	62—66	58—60	53—56	m.
Cieleta	70—80	77—86	70—77	47—55	m.
Skopy	38—40	35—38	30—34	—	m.
Swinie	55—56	54—55	53—55	52—54	m.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z pocztą Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

den 1909

Kaiserl. Post

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Zaproszenia weselne

oraz
wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i tanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Korzystna okazja zakupu!

Aby po zmarłym mym synie pozostały

zapas towarów cokolwiek uprzętnąć,

nam m. Stanownej Publiczności niżej sprzedaży
zegarki kieszonkowe dla panów i pań, regulatory, zegary ściennie każdego gatunku, budziki, łańcuszki, pierścionki, bransoletki, broszki, artykuły optyczne, a mianowicie różne przedmioty stosowne na podarki ze złota, srebra i aluminidu.

Również wykonuje się wszelkie reperatury w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące jak najstaranniej po umiarkowanych cenach.

August Poetsch, sen.

ul. Olsztynkowa 4/5.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprętnąć sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu eleganckich i trwale odrobionych mebli. Na życzenie za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.

Po ukończonej całkowitej przebudowie mego młyna i zaopatrzeniu takowego w najmodniejsze i najlepsze maszyny, oddaję młyn mój do użytku szanownej publiczności

☞ w sobotę 25-go września. ☜

Staraniem moim będzie dobrym towarem i rzetelną usługą odbiorców mych pod każdym względem zadowolić.

Makę pszenną i żytnią jako i oba gatunki osucia i śrutu

mam do wymiany jako i na sprzedaż zawsze na składzie.

Mój tartak będzie od 10-go października znowu w biegu.

L. Bilitewski,

właściciel młyna w Pajtunacn.

Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księgi. „Gaz. Olsztyńskiej“.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz e W. Bergstr. 2.**

Książki do nabożeństwa
Kropielniczdzi
Rożańce
Szkaplerze
Krzyże ściennie
oraz wszelkie inne dewocyony poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księgi. Gaz. Olsztyńskiej.

Najtańsze

☞ źródło zakupu ☜
modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolinum, wagi do oleju, laki na trumny i do politory, pendzle, szablony, klej, brzozy, świece woskowe esencja octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego
ul. Górna 1.

Zgromadzenie

III. zakonu

jako i przyjmowanie nowych członków odbędzie się 4 października o godz. 8-mej zrana w kościele Serca Jezusowego.

Przełożony.

Maszyna do szycia

używana, lecz dobrze ustrzymana stoi na sprzedaż w ulicy Olsztynkowej (Hohensteiner strasse) 6.

Kupno okolicznościowe dla karczmarzy i sklepiarzy.

Mam tanio na sprzedaż zapas kart pocztowych z widokiem w różnych wzorach.

Portée, Olsztyn,

ul. Krz. wa (Krummstr.) 11.

Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat stara, zgłosić się może natychmiast w eksped. Gazety.

Polecamy:

Brewiarzyk tereyarski
Naśladowanie Jezusa
Dziewięć usług do Serca Jezusa
Nowa reguła trzeciego zakonu
św. Franciszka (dwa ostatnie przez ks. Barczewskiego).
księgi. Gaz. Olsztyńskiej.

Polecam mój

skład wozów spacerowych
w dobrem wykonaniu

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant powozów ul. Strzelecka przy Bürgergarten.

Budynek

murowany z chlewem i sadem we wsi kościelnej Starym Wartemborku położony, stosowny dla rzemieślnika lub kapitalisty zamierzamy 1 października sprzedać.
Siostry Klimek.

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

Paweł Figurski

skład farb i tapet
ulica Górna 1. Telefon 336.

Z powodu nowego urządzenia mego młyna miękę teraz

makę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam zboże na dobrą makę i osucie. Proszę o łaskawe poparcie.

R. Ciecierski, Wartembork.

Posiadłość

składająca się z 2 i pół morgi d brej roli, budynku murowanego pod dachówką, stodoly i szopy w dobrym stanie, stosowne dla rzemieślnika jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż

August Kellmann
w Skajbetach.

Robotnicy

z szarwarkiem znajdują od 1 października u mnie zatrudnienie

Hermann w Sząbruku.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmie zaraz lub później

J. Sowa,

mistrz piekarski w Olsztynie ul. Warszawska 13.

Ucznia

18 lat starego przyjmie natychmiast lub od 1-go września

A. Brosch, mistrz kowalski, Olsztyn, ulica Strzelecka (Jägerstr.) 5a.

Głównicę żytnią (Mutterkorn) kupuje w każdej ilości i prosi o dostawę

Apteka pod Orłem
Olsztyn, Rynek.